

Obecny półarkusz jest drugim,
Piątego Oddziału Pszonki.

Cena 12stu półarkuszy Pią-
tego Oddziału, dla Emigracyi
(z przesyłką) franków pięć, za
granicą złotych polskich dwanaście.

Pszonka niebędąc dziennikiem,
nieoznacza terminów wychodzenia
swojego, wyjść więc może raz, dwa,
dziesięć, sto, tysiąc razy co rok,
co miesiąc, co dzień, co godzinę,
podług tego, jak mu Babin dostarczy
przedmiotów do pisania o sobie.



Zapisywać się można :

Na prowincyi i u Sekretarzy
Tow. Dem. Pols.

W Versailles u Ob. Wiśniow-
skiego, rue des Tournelles, 18.

W Paryżu: W Redakcyi Demo-
kraty Polskiej i W Czyteln Pol-
skiej, rue du Battoir St.-André
des arts, 13; dokąd także wszyst-
kie pisma i przesyłki (a M. Pszonka
Polonais franco) adresowane być
mają.

PSZONKA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Korespondencyja z Stolicy
Zjednoczenia.

(Zegarka niemam, kalendarza nieczytam;
pilno, bardzo pilno, franco:)

JAŚNIE OŚWIECENY PSZONKO, MNIE WIELCE MIŁOŚCIWY PANIE I BRACIE!

Już widzę do tej nieszczęśliwości przyszło nasze Zjednocze-
nie, że gdzieby sanari powinny vulnera, tam neque tractari
volunt, i owszem przez ustawiczne niezgody ponimus in vulnera
vulnus, przykładem upadającej Ateńskiej Rzplitej, która quid
rectum esset sciebat, sed facere nolebat. Czy to feralitate dni
i ich klimakteryku, czy publico fato, czy umysłną nas samych
industryą dzieją się te sprawy, niewiem; to wiem że już siód-
my obieg (1) około słońca kończymy, jakeśmy się puścili na bu-
rzliwe, y pełne charybdlów y kataraktów morze Zjednoczenia,
a jeszcze niemamy pożądanego do steru naszej nawy Nauklera,
vulgo Komitetu. A czy my czas oszukujem, czy nas czas oszuki-
wa, również niewiem, y niewierzam sam sobie żeby były inne
dnie y miesiące w tych siedmiu latach Zjednoczenia, tylko że
to ustawiczny dzień prima Aprilis; bo oto y dziś właśnie kiedy
ostatnią ucieczką—tres faciunt collegium, mieliśmy już wyjść
ex tenebris ad lucem i rezytutować Lazarum, zrywa się nowa
burza, (2) a my da capo stawszy się ludubrium ventorum, ja-
ctamur gurgite vasto et cecis erramus in undis. To więc już
dzisiaj słusznie powtórzyć mogę, co niegdyś Jaśnie Wielmożny
Jmć Pan Wojewoda Poznański, po niedoszłym sejmie pacifica-
tionis, powiedział: « Pod jednym płaszczem, to jest sub pre-

textu boni publici pracowała po całych nocach machinacya
niektórych Ich Mościów; a teraz kiedy upadła wszelka na-
dzieja pomyslnego successu, usycha język, ustają słowa, szwan-
kuje pamięć, y tylko zawołać muszę: fatale theatrum clau-
dite, jam nostra scena paracta jociis—Y już po sejmie!!...
A ja powiadam. Y już po komitecie!!... bo co stawić będzie
conceptus Lelewela—większość większości, to rozburzy własna
ręka jego—sejm emigracyjny; a co stawić będzie sejm emi-
gracyjny, to rozburzy komissya korespondencyjna, albo Nowa-
Polska alias JBO.; a co stawić będzie Nowa-Polska, alias
JBO, to rozburzy Orzeł-Biały, Polska-Chrystusowa, Zjedno-
czenie Hawerskie, gminy Londyn, Chateauroux, Poitiers, Pa-
ryż, Bruxella, jeżeli nie Jerozolima, Algier, New-York, czyli
Azya, Afryka, Ameryka, Polinezja, Wyspy Markizy, albo jaki
scopulus differencyi, urazy, ambicyi, pretensyi, zazdrości, u-
przedzenia, skrupułu, y tak odednia do dnia ad extremam
diem sądu Bożego na Józefata dolinie, będziemy jak one konie
w różne strony ciągnące, które łańcuch żelazny zrywają. Więc
też ja mówię: Już po komitecie!!... Finis Zjednoczenia!!...
powiadam; bo już niewiem, czyby y w pustyniach Afryki takie
zrodzić się mogło monstrum, któreby dłużej nad lat siedem bez
głowy żyło. A kiedy już koniecznie requiem tobie o niefortunne
Zjednoczenie zaintonować musimy, niechże przynajmniej oby-
czajem czasów Krakusa y Wandy, każde z dzieci Zjednoczenia
rzuci na mogiłę jego jaką pamiątkę, ażeby y najpóźniejsza po-
steritas nasza niemiała w wątpliwości siedmioletniego życia
Zjednoczenia, a ipso monumenti aspectu przywodziła nad niem
słowa psalmisty: Hæc requies mea in sæculorum sæculi, hic
habitabo, quoniam elegi meam. A gdzie zaś stosowniejsze do
podobnego monumentu territorium być może, jeżeli nie na ró-
wninach Babina, jeżeli nie w Pszonce; toż więc co do mnie,
niezwłocznie już y jednego momentu w przesłaniu Ci, Szanowny
Mości Redaktorze, Protokołu pierwszej sessyi niedosłego

(1) Pierwszy projekt Zjednoczenia jest z dnia 1go października 1836.

(2) Projekt gminy Chateauroux z dnia 26 kwietnia 1843, i gminy Poitiers z dnia
21 maja 1843, o Reprezentacyi przez pełnomocników.

Trzech-Komitetu, prosząc z najpoważniejszym respektem, abyś ten skromny z mej strony upominek, jako pierwszy do fundamentu kamień, szczeróżyliwym afektem akceptować raczył.

Pisałem na gruzach *Zjednoczenia*.

TABACZ WEINHEJM NA GOMÓLKACH GOMÓLKA.

Posel na Sejm Babiński, Niedoszły Sekretarz
Niedoszłego Komitetu *Zjednoczenia*, mpp.

PIERWSZA SESSJA KOMITETU ZJEDNOCZENIA.

KOMEDIA W JEDNEJ SCENIE.

(*Przyzwołanym stoliku siedzą 1^{szy}, 2^{gi} i 3^{ci} członkowie Komitetu. Izba pełna arbitrow, między którymi odznaczają się Obłudnicki szlachcic ze Strzyżogola i Przewidział chłop z Rozumowa. Rzecz dzieje się w ojezyźnie Ś. Genowefy*).

CZŁONEK 1^{szy}. Zdaje się że poczniemy od wyboru prezydującego, aby narady szły porządknie.

CZŁONEK 2^{gi}. A już cię ty nam będziesz prezydował, jak to było zawsze, i jak musi zostać na wieki wieków. Znany jesteś z cnót, zdolności, zasług, *energii*; miałeś najwięcej kresek przy głosowaniu — jest nas z resztą trzech tylko — ja odstepuję mojego prawa na ciebie — nikt więc tu niemoże współubiegać się z tobą — to niepotrzebuje żadnego tłumaczenia. Niech żyje Prezydujący!

OBŁUDNICKI. Niech żyje !!! (do arbitrow) Chciałem mówić « *niech tyje* » bo też biedak chudy jak szczapa.

PREZYDUJĄCY (powoli i z powagą). Powołany *jednomyslnością* kolegów do przodkowania w naradach Komitetu z taką pracą, kłopotem i usiłowaniami tylu lat postawionego większością współobywateli *Zjednoczenia*, jak ja, tak i wy zapewnie, *światli* koledzy moi, przekonani jesteście o ważności posłannictwa naszego, o świętości sprawy na której czele stajemy, o ogromie obowiązków, która na nas *rozsądne* zaufanie włożyło. Niemożemy, nie chcemy i niemamy potrzeby tać przed sobą, jak wielkiego mozołu, jak wielkiej rezygnacji, abnegacji, decyzji i energii wymaga to urzędowe położenie nasze. Winniśmy podziwując sprawę narodową naszymi barkami *siłnemi*....

PREZYDUJĄCY (z zadziwieniem). Siłnemi ? !. Tego niewidzę....

PREZYDUJĄCY. Winniśmy przygotować się na wielkie i długie trudy, których koniecznie wymagać musi Rząd emigracji, aż dopóki tylko jej stanie; Rząd kraju, aż dopóki *dwie trzecie* jego niewybije się na niepodległość.... (między arbitrami śmiech mimowolny). Winniśmy tułactwu wrócić należne jemu polityczne stanowisko, bo emigracja nasza, trzeba wam wiedzieć do stojni słuchacze moi, całkiem polityczną ma rolę.... (powstając i podnosząc głos znacznie) Podania niosą że emigracje były znane i praktykowane od najdawniejszych czasów. Eneas emigrował po zburzeniu Troi. Żydzi po kilkakroć emigrowali. Rzym był założony przez emigrantów i przez emigrantów zburzony. W różnych epokach emigrowały ludy i króle.... (coraz głośniej) Pierwsza emigracja Polaków, o której spominają dzieje piśmienne, była za Mieczysława przy zaprowadzeniu Chrześcijaństwa. Lud prześladowany w wierze swych ojców, tłumem ruszył za Karpaty, aż gdzieś tam nad brzegi Adryatyku, i już więcej nie wrócił. Drugą emigrację uskutecznił student krakowscy za Zygmunta Augusta, roku 1576 miesiąca Czerwca dnia 13 o godzinie pół do pierwszej z północy. Ci wrócili, przynosząc z sobą światło protestanckie.... (Obłudnicki wzdycha, Przewidział ziewa, 2^{gi} członek komitetu drzemie, 3^{ci} kaszla, kilku arbitrow wychodzi; Prezydujący ciągnie dalej) Później aż do konfederacji Barskiej były emigracje rodzin lub pojedynczych osób,

to z powodu prześladowań religijnych, to sporów o koronę. Konfederaci barscy także emigrowali, i wielu z nich do Ameryki poszło. Po rewolucji 1794 emigracja jeszcze była liczniejsza; z tych emigrantów Rzeczpospolita francuzka formowała legijony, które z Napoleonem powróciły do kraju 1807 r. Nasza emigracja jeszcze liczniejsza od tamtej — mogłaby liczyć 100,000 bo tyle za granicę wyszło; ale we Francji było w r. 1836 tylko 5,518, w 1838 r. 5,376; a obecnie liczą we Francji, Belgii, Anglii, Szwajcarii, Afryce i Ameryce 7,001, nie licząc w to 4 w Azji, 2 w Gwadelupie, niespełna 1 na wyspach Markizach, i przeszło 780 różnocozasowie zmarłych; i często tej emigracji właśnie powołała nas do Komitetu. Komiteta znane są i praktykowane w różnych krajach, w różnych czasach i okolicznościach. Nazwa komitetu pochodzi od *comites*, *comitas*, *comitus*, *comitalus*; w Węgrzech nazywają *Komitat*. Konwencya francuzka miała swe komiteta. Mogłbym zacytować że wybito kilka medali na pamiątkę różnych komitetów. Komiteta bywają w asocjacyach prywatnych i publicznych; w naukowych, politycznych i religijnych. Są także komiteta handlowe, przemysłowe, elektoralne i t. d. Nasz komitet *jaki jest*? ... Niewiem... Mówią że dobrze byłoby nazwać go *Narodowym*; co do mnie — niewiem.... Inni chcą go nazwać *Reprezentacją Polski*; możeby to było i nieźle — ja niewiem.... Były nawet zdania żeby mu dać tytuł *Rządu rewolucyjno-narodowego*; jak dalece ta nazwa byłaby właściwą i prawną może kto wie — ja niewiem.... (siada).

PREZYDUJĄCY (na stronie). To on widzę wie to tylko co było, a mybysmy chcieli wiedzieć co będzie.... mała różnica!....

CZŁONEK 2^{gi} (przecierając oczy i postrzegając że Prezydujący skończył). Zgadza się zupełnie z głosem; to jest z widokami, środkami i zasadami światła rozwinionymi przez naszego Prezydującego. Są one aż nadto *jasne*, aż nadto gruntowne, aż nadto energiczne i patriotyczne, żebyśmy nie miał dać im mojej nieograniczonej adhezyi.... Niech żyje Polska!....

PREZYDUJĄCY (na stronie). Zgadza się?... na co?... Dalibógże nie nierozumiem....

CZŁONEK 2^{gi} (do członka 3^{go}). Jakież jest zdanie szanownego kolegi?

CZŁONEK 3^{ci} (kaszlając). Jestem cierpiący, słaby, i niemogę wiele mówić. Koledzy mi przebaczą.

PREZYDUJĄCY (na stronie). Otoż i trzeci głos doskonale objaśniający co robić będą.... Już dłużej niewytrzymam.... (wyciągając rękę). Za pozwoleniem....

PREZYDUJĄCY. Do porządku!.... Proszę nieprzerywać!... Obywatel PRZEWIDZIAŁ niema głosu.... W rozwijaniu moich socjalnych zasad, naszych politycznych rozciągłych obowiązków w widokach o przyszłości naszego Narodu, pominąłem jedną bardzo ważną kwestyę, która właśnie ściśle się wiąże z przedmiotem narad obecnych. Wypadek głosowania dał nam za 4^{go} kolegę Ob. JBOskiego. Co do mnie, jakkolwiek mam dla niego sympatyje prywatne, czuję że w politycznych czynnościach trudny będzie do zgodzenia się; zasiadać więc z nim w komitecie niemogę. Niejestem autorem tych, że tak się wyrazić muszę — *wybiorków*. Znajdujemy w dziejach....

PREZYDUJĄCY (na stronie). Znówu historia....

PREZYDUJĄCY. Znajdujemy w dziejach powiadam, że ten lub ów konsul rzymski nie chciał zasiadać z tym lub owym wybiorkiem. W konwencji francuzkiej Górale nie chcieli obradować z Żyrodynami. — Otoż i ja niechęć z Ob. JBOskim....

CZŁONEK 2^{gi} (klaskając w dłonie). Brawo! Brawo! Otoż to co się nazywa uczciwie, rozumnie, energicznie, patriotycznie. Nam potrzeba ludzi *jednego koloru*. Ob. JBOski niejest mego koloru, więc zasiadać ze mną w komitecie nie może....

PREZYDUJĄCY (głośno). Ależ dla Boga, co wy gadacie.... Ob. JBOski niema żadnego koloru; on się ufarbuje w kolor urzędu, jaki piastować będzie, w jaki tylko sami zechcecie.... albo co na

jedno wyjdzie, ufarbuje was na swój kolor, i będziecie wszyscy szarzy jak koty w nocy....

CZŁONEK 3ci (dobytając głosu). Proszę nieprzerywać grubiańsko.... Ja mam honor publicznie oświadczyć, że zasiadę z każdym byle zasiadać....

PREZYDUJĄCY i CZŁONEK 1szy (razem). Niech kolega raczy pamiętać że tu większość głosów stanowi....

CZŁONEK 3ci. Ależ my niemożemy; my niemamy prawa przesądzać woli wyborców....

PREZYDUJĄCY. Ani wybory przesądzać woli naszej.... My tu wszyscy wolni jesteśmy....

CZŁONEK 2gi. Tak, tak... My tu wszyscy wolni jesteśmy !.... Niech żyje wolność !....

OBLUDNICKI. Jeżeli szanowni członkowie komitetu pozwolą zabrać głos prostaczkowi, który w swęj chrześcijański pokorze i staropolskiej poczciwości, chce podać pare uwag w toczącej się obecnie ważnej, bardzo ważnej kwestyi.... może to niebędzie bez pewnego użytku dla komitetu, dla emigracyi, dla naszej kochanej Polski, i całej nawet ludzkości.

PREZYDUJĄCY. Ob. Obludnicki ma głos.

OBLUDNICKI. My prostaczkowie, i w poczciwości ducha naszego, pracujący po prostu nad.... nad.... nad zrobieniem for.... for... for... chcę mówić postawieniem komitetu stałego, sprężystego, pełnego życia i zdolności.... Komitetu, któryby.... by... by... siłném swoim ramieniem podźwignął sprawę narodową, i dał popęd oświeconemu tułactwu ku... ku... ku intelektualności żywszej i rozciąglejszej.... my prostaczkowie powiadam, pojmujemy i szanujemy powody wysokiej woli większości obecnego komitetu w kwestyi dotyczącej Ob. JBOskiego. On w żaden sposób niemoże zasiąść z wami; on zamąci wasze narady; on za... za... zagryzie, zatruje tak drogie i potrzebne nam życie wasze. Przedstawcie to ogółowi *Zjednoczenia*, powiedźcie mu bez ogródki, że to wasze stałe, silne, niezłomne postanowienie, a mam mocną w jego prostoduszności nadzieję, że zrozumie wasze po... po... poczciwe serca, wasze szczere a skro... skro... skromne chęci służenia sprawie publicznej, i z należnym poszanowaniem zatwierdzi postanowienie wasze... (do siebie). Muszę jeszcze dzisiajszą pocztą donieść biednemu JBOskiemu, że tu się knują zamachy na jego skórę....

PREZYDUJĄCY i CZŁONEK 2gi (razem). Ślicznie mówi... Dobrze mówi... Dziękujemy najuprzejmiej Ob. Obludnickiemu za światłą i poczciwą radę, i zgadzamy się z nią zupełnie.

PRZEWIDZIAŁ. Ale tymczasem róbcie we trzech, a róbcie co dobrego; bo jeżeli tylko robić to będziecie co dzisiaj, to dalibóg lepiej, żebyście się wcale do roboty niebrali....

CZŁONEK 3ci. Znowu grubiańskie przerywanie !... Ob. PRZEWIDZIAŁ niezrozumiał kwestyi.... Nam trzeba upoważnienia do działania we trzech....

PRZEWIDZIAŁ. Otoż właśnie mnie się zdaje, że wam to upoważnienie wcale niepotrzebne; bo już widzę po waszych oczach, nosach i paznokciach, że wy z niego, albo nigdy korzystać niebędziecie, albo nic z niego niezrobicie dobrego....

PREZYDUJĄCY. Do porządku !... Ob. PRZEWIDZIAŁ niema głosu... Proszę niezaburzać narad komitetowych.... Albo zamknę posiedzenie natychmiast....

OBLUDNICKI. Niech szanowni członkowie raczą przebaczyć uniesieniom naszego kochanego PRZEWIDZIAŁA; on ma serce poczciwe, uczucia prawdziwie polskie, ale krew trochę za gorąca... wreszcie, wychowany między naszymi poczciwymi wieśniakami....

PREZYDUJĄCY. A więc zważywszy z jednej strony na położenie sprawy narodowej, która wymaga najzupełniejszej abnegacyi samego siebie dla jednostajnego i energicznego działania; zważywszy z drugiej na niepodobieństwo wprowadzenia do komitetu Ob. JBOskiego, a brak upoważnienia do działania we trzech, wnoszę aby posiedzenia komitetu odłożone zostały nieograniczenie

nie; to jest do chwili, w której Ob. JBOski będzie zastąpiony przez Obywatela Humanńskiego lub Namurskiego, albo dopóki większość większości nie upoważni nas do działania we trzech. Moja decyzja w tym względzie jest niezłomna.

PRZEWIDZIAŁ (na stronie). Pierwszy raz wziął silną decyzję — nierobienia nic....

CZŁONEK 2gi. Jestem za dosłownem przyjęciem wniosku szanownego Prezydującego.

CZŁONEK 3ci. Ja się zgadzam co do upoważnienia, ale co do Ob. JBOskiego — nie.

PREZYDUJĄCY. Wniosek mój jest przyjęty większością, i ogłaszam posiedzenia komitetu za zawieszone. Zawieszenia takie nie są nowe. Widzimy w historii nieraz posiedzenia ciał prawodawczych, sejmów, stanów, parlamentów zawieszane lub przerywane z powodu braku mandatów, decyzji z góry lub z dołu. W zeszłym wieku na przykład, roku tysięcznego sieden setnego...

PRZEWIDZIAŁ. Znowu historia. Czy niemógłbyś uczony Obywatelu podług historii zrobić trzech podziałów Prus, Austrii i Moskwy, jak to oni bez historii zrobili z Polską; albo najechać Moskwę, jak Rzym był najechany....

CZŁONEK 2gi (krzycząc z całego gardła). Posiedzenie zamknięte.... (do kolegów i przyjaciół). Chodźmy posilić się po trudach komitetowych.... Niema zebrania bez śniadania !....

I na tén koniec ? !...

— Nie, nie koniec, jeszcze jedzą śniadanie.

— Coż potem zrobią z sobą ?...

— PREZYDUJĄCY będzie rył na miedzi stare pieniądze; CZŁONEK 2gi przepisywał protokoły sejmowe, CZŁONEK 3ci pójdzie do szpitala dla poratowania zdrowia, OBLUDNICKI zostanie w *Zjednoczeniu* ażeby niemię wicherzył jak dotąd, a PRZEWIDZIAŁ wróci do *Towarzystwa Demokratycznego Polskiego*, z którego niepotrzebnie był wyszedł.

I tak się stało.

STOWARZYSZENIE

WYKRYWAJĄCE PRAWDY

MORALNE I HISTORYCZNE REWOLUCYI POLSKIEJ

które, zmordowane ogłoszeniem żywota Lafajeta babińskiego, od lat przeszło czterech najmniejszego znaku życia niedało, postanowiło teraz, w dalszym ciągu patriotycznych prac swoich, wydawać z *duplikatów* biblioteki Wersalskiej, na wzór zapowiedzianego w Warszawie *Upiora literackiego* (w którym, jak się zdaje z powodów cenzury, polityka nie będzie miała miejsca) bardzo ważne pismo czasowe pod nazwą :

UPIOR POLITYCZNY.

Co sobota wyjdzie jeden arkusz, (a więc w objętości w samo prawie), obrazów życia człeczego — krajowego i emigracyjnego — we wszelakich przewidzianych i nieprzewidzianych odcieniach, podług zasad umiarkowanej, czyli *pośrodkowej* żółci. Każden wiek, każden urząd, każy stan — krajowy i emigracyjny — znajdą w tym *Upiorze* pożywienie moralne, kąsek śmiechu, łez potrosze i nieco nauki. Przedpłata za pierwsze trzy miesiące pół-Ludwika albo pół-Napoleona. Druk woli czyli najczytelniejszy, papier miękki czyli najwygodniejszy, format kieszonkowy czyli do książek zakazanych powszechnie używany — reszta w czynie się pokaże, bo wiele obiecywało, to rzecz zużyta. Żeby jednak wszystkiego przed wzrokiem ciekawej publiczności

za kurtyną nietrzymać, czyli targu z nią o kota w worku nie toczyć; głównejsze przedmioty w pierwszych numerach zawrzeć się mające, wymieniają się: Najprzód wymaszeruje *Przedmowa* czyli *Spowiedź polityczna* wydawców *Upiöra*, gdzie jak najjaśniej przedstawia się czytelnikom *warunki prenumeraty*; po spowiedzi wystąpi *Urzędowa wiadomość o Święconem Jajku*, od początku emigracji aż do dziś, przez jednego z bardzo zasłużonych profesorów Wileńskich; dalej *Kurs kompletny literatury sławiańskiej* czyli *Razura literacka*, przez Jenerałnego Dyrektora Orkiestry (z francuzkiego szefa klakierów) tegoż kursu; po *Razurze Definicja filozofii proroczej* i fragment z tejże filozofii o *Chrystusie Towiańskim i Antychryście Mirskim*, przez samego antreprenera kursu; potem *Wiadomość o odkryciu filozofii sławiańskiej i brevet d'invention* do eksploatawania wszystkich głów filozoficznych; potem *Wiedźwiedza o Podmiotowości w rozsiłni godnotliwej*, wraz z *Treścianem rozkrajnej sobotowni w zaworni sahajdaczej*, przez autora *Szczeroabsurdyzmu*; po wiedźwiedzy wystąpi poezja, ale jaka, to się opisać nieda, dość że z rodzaju tragedji zadziwiających, przez autora tegoż rodzaju; potem *Pomysły o użyciu balonu do sprowadzenia królestwa Niebieskiego na ziemię*, przez wynalazcę *Pogromek*; potem *Rozbiór Towiańszczyzny czyli Pomieszanja*; potem *Bohaterska wyprawa dwóch sprzymierzonych korpusów* — Towiańszczyzny i Czartoryszczyzny — na apostatę Mirskiego i haniebna jego ucieczka; potem *Okropna śmierć Rautenstraucha* na rękach baletniczek Warszawskich bardzo ciekawa; potem *Beziemienny list z Lublina o sejmie poznańskim* do Dziennika-Narodowego, przez Edwarda Hrabiego Raczyńskiego; potem *Elegija na śmierć Giełguda*, przez Jen. Chłapowskiego; potem *Słów kilka w ogólności i słów kilka w szczególności*, wielkiej wagi, przez pewnego wojewodę; potem *Rzecz o butelkach do wina szampańskiego, i machinie chodzącej po dnie morza z zastosowaniem do rejterady litewskiej*, przez Xenofonta; potem *Mieszaniwy Obyczajowe czyli Moje przejście do moskiewskiego obozu*, przez Hrabiego Henryka Rzewuskiego; potem *O potrzebie zastosowania BATA do wychowania kobiety i o wystąpieniu młodzieńca na rzeczywistego wartogłowa*, przez autora *Chowanny*; potem *Okropny proces Dziennika-Narodowego z Trzecim-Majem i Trzeciego-Maja z Dziennikiem-Narodowym* wraz z *Żalostną kondoleancją JM. Panów Jenerałów, Posłów i Senatorów nad okrutnym losem Hrabiego*, przez jednego z fundatorów Dziennika-Narodowego; potem *Znalezienie nu puszki ostatniego Prezesa Rządu Narodowego*, przez *Nową-Polskę* i wojna z tego powodu między *Nową-Polską* a posłami kongresowemi; potem *Tysiąc Nocy i jedna* czyli *Anekdota o Mesjaszu i nieprzekoszonej łące*, o Burmistrzu i Żydach Augustowskich, przez jednego z Proroków; potem *Okupacye studentów Frejburskich*, naprzeciw ich Profesorowi, czyli *Mędrze jaja od kury*; potem *Historyczna wiadomość o Grubkach Londyńskich*, przez jednego z włóczęków króla *de facto*; *Rzecz o Kankanie*, przez pewnego kasztelana; potem *Reduta Literacka*, przez członków Towarzystwa Literackiego; potem *Bazar* czyli *Powszechna Historia dynastycznego żebractwa pod prezydencją Matki narodu*, przez autorkę *Malwiny*; potem *Zdanie Sprawy partyi dynastycznej* czyli *Sprostowanie drukarskich omyłek Trzeciego-Maja*; potem *Bigos jezuicko-papieżki*, przez odpowiedzialnego redaktora Dziennika-Narodowego; potem *Nowiny starożytne*, przez Komisję Korespondencyjną; potem *Ogłoszenie wynalazku szybkiego gotowania politycznej kaszy na miękko*, przez Gminy Chateauroux i Poitiers; potem *To i Owo wedle czasowych okoliczności*, przez *Nową-Polskę*; a po okolicznościach, do 44 arkuszy, *gratis*, *bezkolorowa okładka z popieraniem Upiöra*, a jeżeli papier niebędzie zakrótki może się i nogi dorobić.

BARASZKI.

Powiadają, że ostatniej Wielkanocy, u pewnego emigranta polskiego, tak wystawne było święcone jakiego od stu lat niewidziano na całej polskiej ziemi. — Miły Boże, rzekł jeden z tam obecnych, ileżby za te zbytki było dziesięciosusowych obiadów dla tych braci naszych tułaczów, którzy go zjesz dzisiaj niemają za co?.... — A ile oszczędzonych łez, potu, zmartwień, a może i życia nawet?... rzekł drugi. — A ile kul i prochu na Moskale i Niemca? poprawił trzeci; i w tej chwili, jak żeby przeszkodzić, aby tej rozmowy niedosłyszano w grobie, zagrzebiała kononada kilkunastu — korków szampańskich.

Królowi *de facto* przybyło znowu pare poddanych, ale że jak sami o sobie w *Trzecim Maju* piszą, służyli już we wszystkich emigracyjnych obozach i ze wszystkich dezertowali; Policmajster przeto Babiński, z obawy, żeby przed wyjściem trzymiesięcznego kontraktu nieposzli za Mirskim i Jabłonowskim, kazał zakuć ich w dyby, i tak widzieć ich można na każdej tańczącej herbacie u Jmci króla *de facto*. *Entrée* od osoby, 10 centimów; biletów dostać można w Redakcyi *Trzeciego Maja*.

Trzeci-Maj iali się że na wszystkie jego na Tow. Demokratyczne ataki, *Pszonka* odpowiada tylko. — Czy *Trzeci Maj* zapomniał o sensie moralnym nieboszczyka Julijana Ursyna Niemcewicza: « *Niewarto tam rozprawiać gdzie się śmiać należy.* »

— Pewnego razu, jeden z kaznodziejów emigracyjnych prawil o *przebaczaniu*. *Pszonka* na tém kazaniu obecny tak się zbudował, że niewyszedł z kościoła aż *przebaczył* kaznodziei wszystkie niedorzeczności, które on kiedykolwiek cisnął ze swęj forteczki.

— Towiański tak skompromitował *ducha*, że teraz filozofowie w wyraźnym są kłopotcie, ile razy przyjdzie im rozprawiać o *duchu*.

— *Trzeci Maj* powiada że *zły duch* ogarnął Poznańskie; widać że podług *Trzeciego Maja* tylko *duch moskiewski*, pruski i austriacki jest *dobrym duchem*.

— Towiańszczyzy już tego lata niewybierają się do Polski, a to z powodu że ciągle deszcz i zimna niezapowiadają w tym lecie kanikuly.

— W tych dniach odbył się pojedynek między *Trzecim-Majem* a *Dziennikiem-Narodowym*. *Trzeciemu-Majowi* sekundował Matusiewicz, *Dziennikowi-Narodowemu* Hrabia Plater, broni i miejsce do tej *honorowej* rozprawy wybrano bardzo stosowne — na języki, w policyi poprawczej. *Trzeci-Maj* został lekko postrzelony — w kieszeń.

— Dowiadujemy się z pewnego źródła, że kiedy do Poznania doszła wiadomość że Woronicz II. podał w emigracyi Ostrowskiego na kandydata do babińskiego tronu, cały tam obecny garnizon pruski stanął pod bronią. A tu niektórym się zdało że to tylko baraszka *Pszonki*.

— Przy spisaniu stanów służby, w początkach emigracyi, jakiś porucznik czy pułkownik 50 pułku huzarów czy kirysyerów litewskich podał się rodem « z Litwy » — Bajka!.... zarzuci mu ktoś z boku, Pan jesteś rodem ze Żmudzi. — I cóżto koledze szkodzi, odeprze kirysyer, że się podam jednym stopniem wyżej.

— W wojsku polskim była komenda: « Wez podoficera i pięciu ludzi. » — Czy podoficer nie człowiek?... »

Pszonka niechcąc na niepotrzebną opłatę listów narażać swoich korespondentów, ma im zaszczyt raz na zawsze oświadczyć, że ilekroć nadesłanych mu artykułów w piśmie swém nie zamieszcza, albo na uczynione zapytania nie odpowiada — ma znaczyć, że żądaniu zgłaszającego się dogodzić nie może.